Rok XII. Kraków-Podgórze sobota 1 marca 1913 Nr. 50

6 Cena numeru halerzy 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA miesięcz. w Krakowie już z dostawą do domu K 1.50 na prowincyi z przesyłką pocztową K 1.50 Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rb. 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej. Kto. P. K. Oszcz. 126-996

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 dodatkami. »Romans i powieść« (3 razy tygodniowo) »Tydzień humorystyczny« (we wtorki) i »Praktyczna gospodyni« (we czwartki).

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 50 h.). Nadesłane za wiersz petit. 50 h. Spód na każdej stronie po koron 6. Załączniki K 15 za tysiąc.

Ogłoszenia przyjmuje Administracya „Nowin“ w Krakowie ul. św. Gertrudy 10, otwarta od g. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. | „Nowiny“ wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Rozbicie reformy wyborczej.

Opór konserwatystów. — Żądają petryfikacyi rad powiatowych. — Rusini zrywają obrady. — Secesya Stapińskiego. — Ciężkie przejścia czekają kraj. — Zwołanie Rady Naczelnej P. Stronnictwa Demokratycznego.

Kraków, 28 lutego.

Złowróżbne przewidywania, jakim odnośnie do rezultatu obrad sejmowej komisyi wyborczej we Lwowie, daliśmy onegdaj wyraz, niestety urzeczywistniły się. Reforma wyborcza, która tak bliską wydawała się kompromisowego załatwienia, **została rozbita z winy Rusinów i z winy polskich konserwatystów,** rozbita z powodu szczegółu tak błahego jak *żądanie pertyfikacyi systemu wyborczego do rad powiatowych.* Na tym punkcie przyszło do rozłamu między konserwatystami, których w komisyi zasiada 13, a reszta członków polskich w ogólnej liczbie 10. Nieustępliwość i skrajność oraz nieszczerość konserwatystów okazało się w tej sprawie w jaskrawem świetle. Konserwatyści zgodzili się po długiem wahaniu na demokratyzacyę sejmu, bo nie mogli inaczej — ale zato postanowili *zachować i spetryfikować zgoła przestarzały ustrój rad powiatowych* — i w ten sposób zabezpieczyć sobie na prowincyi szereg placówek i fortów. Egoistyczno-partyjny charakter swego życzenia maskują konserwatyści względami ogólno narodowego interesu polskiego i chęcią zatamowania wzrostu ruskiego radykalizmu chłopskiego w powiatach. Istotnie rady powiatowe na Wschodzie są dzisiaj placówkami polskiemi: ale trzeba sobie, choć z bólem serca, zdać sprawę z tego, że w czysto ruskich powiatach stan ten jest anomalią i utrzymać się długo nie może. Trzeba robić ustępstwa tam, gdzie one są nieuniknione. *Wszystkie* stronnictwa polskie, prócz konserwatystów zrozumiały tę konieczność.

Niemniejszą winę ponoszą jednak Rusini. Zaciekłość partyjna, hajdamacki furor antypolski i krótkowidztwo polityczne cechują ruską politykę. Rusini rozbili obrady, nie zgłaszając na wet swojego *votum,* któreby ewentualnie mogło stać się podstawą dalszych rokowań i kompromisu. Rozbili wielkie dzieło z tą bezwzględnością, jaka cechuje ich działania w kraju i na arenie wiedeńskiej, a której stronnictwa polskie nie umieją zazwyczaj przeciwstawić swej solidarności.

Co będzie dalej? Rozpacz ogarnia na myśl o chaosie, w jaki kraj teraz dopiero popadnie. O zwołaniu Sejmu niema teraz mowy, co na gospodarce krajowej fatalnie się odbije. Ludowcy grożą podjęciem bezwzględnej walki przeciw konserwatystom, zatem kraj znów będzie rozagitowany i zawichrzony, a Koło polskie do reszty ulegnie rozbiciu. Rusini zamierzają walkę przenieść na teren wiedeński i udaremnić obstrukcyą *przeprowadzenie małego planu finansowego,* a zatem udaremnić też *sanacyę finansów krajowych!*

I to wszystko w chwili, gdy z powodu niepewności sytuacyi kraj ugina się pod skutkami ekonomicznej deruty!

Co robić? jak przeciwdziałać tej ogólnej destrukcyi? Czy ewentualne rozwiązanie Sejmu wyda dobre owoce? Są to kwestye, nad któremi dobrze należy się zastanowić — i Stronnictwo Demokratyczne zwołuje na 9 marca posiedzenie Rady Naczelnej do Lwowa. Ciężkie przejścia czekają znów kraj i ciężką odpowiedzialnością obarczyli swe sumienia ci, którzy rozbili dzieło reeformy wyborczej.

Demokracyi w obecnem przesileniu szczególnie ważne przypada zadanie. Zatarg obecny nosi bowiem wybitną cechę agrarną: daje się sprowadzić do walki między małymi rolnikami a wielkimi. Rusini, reprezentujący żywioł chłopski i nasi polscy ludowcy, połączyli się w walce przeciw konserwatywnym wielkim agraryuszom. Pan Stapiński, towarzysząc panu Kostiowi Lewi-



Sztuczki „króla kajdaniarzy“. (Opis wewnątrz numeru).

ckiem u w secesyi z sali obrad komisyi, zawarł z chłopami ruskimi niejako przymierze zaczepno-odporne. Do tej polityki pana Stapińskiego jesteśmy zresztą przyzwyczajeni; stanowe względy zwykle biorą u niego górę nad narodowymi, jest on przedewszystkiem „politykiem chłopskim“. Demokracya miejska w tej walce wielkich agraryuszów z małymi winna objąć funkcyę pośrednika i czuwać, *ne quid detrimenti res publica capiat*. Nie wątpimy, że demokracya to zadanie spełni.

Ostatnie posiedzenie komisyi.

Ze Lwowa donoszą:

O godzinie 4 popoł. rozpoczęło się posiedzenie komisyi dla reformy wyborczej, przy udziale marszałka i namiestnika. Na wstępie dr Leo zaproponował, aby głosowanie nad pierwszym punktem zasad, odnoszącym się do składu Sejmu, odroczono na koniec posiedzenia, po załatwieniu wszystkich innych punktów zasad, na co się zgodzono.

Załatwiono tedy wszystkie punkty reformy — a co do ilości ruskich mandatów — było wiadomemem, że Polacy zgodzą się na 62 mandaty dla Rusinów.

Ale przy punkcie VIII, gdzie jest mowa o Radach powiatowych, zażądali konserwatyści petryfikacyi zasad, zawartych w ustawie z r. 1866, odnoszących się do trzech punktów: a) do systemu kuryalnego, b) do stosunku liczbowego poszczególnych kuryj, c) do sposobu wybierania w każdej kuryi. Na ustęp a) Rusini się zgodzili, nie podnosili też oporu przeciw ustępowi b). Natomiast co do ustępu c) **Rusini i wszystkie stronnictwa demokratyczne nie zgodziły się na petryfikacyę.** Ale konserwatyści mieli większość i poszli ławą.

Za zmianami głosowało 10 członków komisyi, a mianowicie polscy demokraci, reprezentant nar. demokracyi, ludowcyi i Rusini; przeciw głosowali wszyscy konserwatyści, zasiadający w komisyi reformy wyborczej w liczbie 13.

Po wyniku tego głosowania oświadczył poseł Lewicki, **że w dalszych obradach nie bierze udziału i opuścił posiedzenie wraz ze wszystkimi Rusinami.** Takie samo oświadczenie **złożył poseł Stapiński, poczem ludowcy także opuścili salę obrad.**

Wobec opuszczenia posiedzenia przez dwie grupy, p. Leo oświadczył, że uznając, iż dalsze obrady są bezcelowe, zamyka posiedzenie.

Wśród demokratów zapanowało ogromne wzburzenie. Natomiast wśród konserwatystów obserwowano źle tajoną radość.

„Diło“ z góry wiedziało.

„Diło“ przewidywało już wczoraj rozbicie układów i pisało: „Kiedy polscy konserwatyści czepili się takiego pretekstu, aby nie dopuścić do załatwienia reformy wyborczej, to jestto znakiem pewnym i oczywistym, że reformy wyborczej nie chcą. Na zerwanie reformy wyborczej odpowie nasz ogół w kraju, a nasi posłowie w Wiedniu przedewszystkiem tam, gdzie na porządku dziennym stać będzie sprawa sanacyi finansów krajowych. Bez reformy nie będzie Sejmu, bez reformy nie dostanie kraj ani grosza zapomogi.

Głosy prasy wiedeńskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzisiejsza „N. Fr. Presse“ i wszystkie inne dzienniki wiedeńskie omawiają bardzo obszernie sprawę rozbicia sejmowej reformy wyborczej, **oraz ujemne konsekwencye**, jakie z tego wynikną **dla ogólnej sytuacyi parlamentarnej.** „N. Fr. Presse“ przy tej sposobności **zaprzecza** pogłosce, która wczoraj po Lwowie krążyła, **jakoby namiestnik dr Bobrzyński podał się do dymisyi.**

Wreszcie donosi „N. Fr. Presse“, **że sejm galicyjski nie zbierze się z początkiem marca**, jak pierwotnie projektowano.

Jaka jest sytuacya w monarchii?

Dyskusya w komisyi gospodarczej. — Kampania przeciw „Fremdenblattowi“.

Komisya gospodarcza Izby posłów zajmowała się wczoraj szeregiem protestów centralnego Związku kilku tkackich spółek czeskich z powodu nędzy i braku zajęcia robotników. Szereg mowców wskazał na wielkie szkody poniesione z powodu obecnych stosunków politycznych. Mowcy wyrazili zadowolenie z powodu ostatniego uspokajającego oświadczenia hr Stürgkha, które wywołało wszędzie bardzo korzystne wrażenie. Należy jednak bardzo ubolewać nad temi wczorajszemi wywodami w artykule jednego wysoce półurzędowego dziennika, który mógł osłabić doniesienie hr. Stürgkha.

Następnie postawiono szereg rezolucyj. Pos. Choc postawił rezolucyę z wezwaniem do rządu o najrychlejsze cofnięcie zarządzeń militarnych.

Pos. Hrasky wniósł rezolucyę, wzywającą rząd, aby z powodu powstałej przez niebezpieczeństwo wojny na wszystkich polach pracy publicznej stagnacyi, przyszedł z pomocą wszelkimi środkami i kredytami, stojącymi mu do dyspozycyi.

Pos. Licht i tow. postawili rezolucyę: Komisya gospodarcza wyraża pełne zadowolenie, iż prezydent ministrów wobec posłów niemieckich z Czech i zastępców przemysłu, złożył uspokajające oświadczenie o sytuacyi zagranicznej, które też w najszerszych kołach wywołało wielkie zadowolenie; tembardziej należy ubolewać, iż oświadczenie pochodzące z tej autorytatywnej strony, zostało ze strony wysoce półurzędowej, widocznie przez biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych osłabione. **Przez to ponownie wywołano ogólne zaniepokojenie i zachwiano zaufanie w stałość naszej polityki.**

Po dłuższej dyskusyi wszystkie wniesione rezolucye przyjęto.

Polemika o artykuł „Fremdenblattu“.

Ataki na biuro literackie ministerstwa spraw zagranicznych.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Wiedeń. Onegdajszy, znany artykuł „Fremdenblattu“, przedstawiający sytuacyę międzynarodową w ponurych barwach, podczas gdy hr. Stürgkh równocześnie składał deputacyi kupców czeskich uspokajające oświadczenie, jest przedmiotem dyskusyi i polemiki, która przybiera formy z dnia na dzień ostrzejsze. Ataki zwracają się głównie przeciw „biuru literackiemu“ ministerstwa spraw zagranicznych, na którego czele stoi Węgier, radca sekcyjny Kani.

„N. Fr. Presse“ pisze, że onegdajszy artykuł „Fremdenblattu“ wywołał wielkie oburzenie w kołach poselskich. W Izbie przygotowuje się energiczna akcya przeciw obecnemu kierownikowi biura literackiego Kani'emu, któremu zarzucają nieudolność i rozmaite intrygi.

Natomiast „Reichspost“ bierze w obronę biuro literackie ministerstwa spraw zagranicznych i usiłuje dowieść, że nieprawdą jest, jakoby odnośny artykuł „Fremdenblatu“ sytuacyę przedstawiał w czarnych barwach — tem mniej zaś artykuł ów zawierał krytykę uspakajającego oświadczenia hr Stürgkha.

Rozbrojenie Austryi i Rosyi.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 27 lutego.

Ważną wiadomość przyniosła „Reichspost“ — o czem już wczoraj telefonicznie doniosłem. — Oto porozumienie między Austryą a Rosyą w sprawie obopólnego rozbrojenia **jest faktem dokonanym.** Odnośne zawiadomienia oficyalne będą ogłoszone równocześnie i w Wiedniu i w Petersburgu. Oba państwa chcą z pomocą częściowego rozbrojenia na granicy rosyjsko-austryackiej dostarczyć dowodu, że ożywia je intencya pokojowa. Chcą też przygotować w ten sposób kompromis w sprawie gładkiego wyznaczenia granic Albanii autonomicznej.

Ten krok częściowego rozbrojenia jest też dowodem zgody zasadniczej co do granic przyszłej Albani. W szczegółach atoli istnieją jednak jeszcze pewne nieporozumienia. Są jednak cztery punkty kwestyi albańskiej, zawierające przeciwieństwa natury poważnej, przedewszystkiem kwestya, co się stanie z portem Durazzo. Serbowie pragnęliby mieć to miasto w swoich rękach. Tymczasem Austrya sprzeciwia się do tej pory jeszcze w sposób dosyć stanowczy oddaniu jakiegokolwiek portu nad morzem Adryatyckiem w ręce powiększonej Serbii. Po drugie chodzi o gwarancyę, że ani Czarnogórze, ani Serbia nie będą zagrażały miastu Skutari, w chwili, gdy to miasto zostanie włączonem do państwa albańskiego i będzie obwołanem stolicą tegoż państwa. Po trzecie chodzi o to, że Skutari musi mieć za pośrednictwem jeziora Skutari i rzeki Bojany dostęp swobodny do morza Adryatyckiego. Wreszcie chodzi o ważne rozgraniczenie w Motoji.

„Reichspost“ atoli nie tai, że sprawa albańska kryje jeszcze bardzo poważne niebezpieczeństwa. Już taka ewentualność, jak możliwe zdobycie Skutari przez Czarnogórców i Serbów, kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo. Nie wiadomo bowiem, czy Czarnogórcy i Serbowie zgodziliby się wówczas na odstąpienie tego miasta i jaką Rosya przybrałaby w takim wypadku postawę. Wprawdzie Rosya w zasadzie zgodziła się, by Skutari należało do Albanii, ale dała to zezwolenie obecnie, to znaczy w dniach, kiedy wszystkie szturmy Czarnogórców i Serbów kończyły się porażką. Czy Rosya nie cofnęłaby swojego zezwolenia na wypadek zdobycia Skutari przez wojska serbsko-czarnogórskie, to jeszcze pytanie. Wówczas nasunęłaby możliwość zatargu. Następnie sporną pozostałaby jeszcze kwestya, do kogo mają należeć miasta Dibra, Djakova. Nie wiadomo wreszcie, czy partya wojskowa serbska będzie zadowolona z pojednawczej postawy Pasicza wobec Austro-Węgier i czy nie zmusi gabinetu Pasicza do ustąpienia, ażeby powołać do steru takich ministrów, którzy koniecznie będą domagali się wcielenia portu Durazzo do Serbi. Poseł serbski Vasnicz w Londynie wyraził się bardzo niepokojąco.

Bądźcobądź — pisze „Reichspost“ — pewne załagodzenie naprężenia w stosunkach austro-rosyjskich jest widoczne. Jeżeli w Petersburgu nauczą się cenić pojednawczą postawę Austro-Węgier, wówczas zniknie niejedno nieporozumienie. Austrya nie chce wojny i zgodzi się na powodzenie cudze, stawiając jedynie warunek, aby powodzenie nie zagrażało najżywotniejszym interesom monarchii i jej powadze na zewnątrz.

Amon.

Sytuacya na Bałkanie.

Pod Skutari.

Rząd serbski postanowił w porozumieniu z rządem greckim i czarnogórskim wysłać bardzo znaczne posiłki pod Skutari na pomoc Czarnogórcom. Posiłki te wsiądą w Salonikach na greckie okręty transportowe i wysadzone będą na ląd w trzech portach: Durazzo, San Giovanni di Medua i Antivari. Ten posiłkowy korpus ma liczyć 30,000 ludzi, 10 ciężkich dział oblężniczych, 24 dział polowych, korpus inżynierski i obfity park amunicyjny. Wojska te transportowane będą na 54 okrętach transportowych greckich, którym towarzyszyć będą dwa torpedowce.

W Adryanopolu.

Korespondenci pism berlińskich donoszą z Zofii, że w przeciwieństwie do prywatnych doniesień, pochodzących ze źródeł tureckich, w kołach bułgarskich zapewniają na podstawie najnowszych doniesień z komendy armii oblężniczej, że siła odporna obrońców Adryanopola jest znacznie osłabiona. Ostatni jeńcy, jacy wpadli w ręce Bułgarów, są bardzo wyczerpani. Chleb, przy nich znaleziony, był niemożliwy do użycia. Charakterystycznem jest, że Turcy zaniechali od 18 dni wycieczek. Według wiarygodnych informacyj, w twierdzy znajdują się zapasy żywności, wystarczające tylko na 10 dni. Codziennie zachodzą wypadki śmierci głodowej.

O zawarcie pokoju.

W Petersburgu obecnie odbywają się między tamtejszym bułgarskim posłem a półurzędowym zastępcą rządu tureckiego poufne rokowania w sprawie zawarcia pokoju między państwami bałkańskiemi a Turcyą. Rząd rosyjski nie bierze w tych rokowaniach udziału. Turcya wybrała dlatego Petersburg jako miejsce rokowań, ponieważ spodziewa się, że pośrednicy będą tam mogli od Rosyi otrzymać ewentualnie rady w kierunku umiarkowania.

O granice Albanii.

Londyńskie Biuro Reutera dowiaduje się ze źródeł dyplomatycznych, że obecne położenie w Albanii teraz przedstawia się następująco: Chociaż należy się spodziewać ogólnego układu między mocarstwami co do głównych zagadnień odgraniczenia Albanii, to jednak dalszy ciąg stanu wojennego, zwłaszcza sytuacya pod Skutari w obecnej chwili bardzo utrudniają ostateczne lub formalne postanowienia.

Mimo ducha pojednawczości i solidarności, który mocarstwa okazały w tych rokowaniach, nie można oczekiwać, żeby różne zasadnicze układy co do pewnych części Albanii mogły się zamienić w formalne i rozstrzygające postanowienia, zanim dalszy ciąg wojny nie ustali jakiejś trwalszej sytuacyi.

Ogólne zbrojenia.

W Rosyi.

W petersburskich kołach poinformowanych utrzymują, że rząd rosyjski zajmuje się kwestyą wydatnego pomnożenia kontyngentu rekruta i podniesienia w ten sposób stopy prezencyjnej pokojowej. Akcya ta wynika z układu między Francyą a Rosyą w chwili kiedy, jak wiadomo, Francya postanowiła pomnożenie armii. Nastąpi to dopiero po objęciu urzędowania przez Delcasségo.

We Francyi.

Na wczorajszem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych minister skarbu Clotz wniósł przedłożenie, żądające 500,000,000 franków na przyspieszenie akcyi obrony narodowej. **Motywa ustawy akcentują, że ostatnie wojny dowiodły niezbędności utrzymania armii na wysokości postępu techniki i nauki.** Zmieniły się również zapatrywania na niektóre środki wojenne. Zamierzone na polu wojskowem zarządzenia wymagają wydatku 635 milionów. Minister zaleca przeprowadzenie tych zarządzeń w najkrótszym czasie i oświaczył, że mimo tych nowych wydatków ciężary nie będą podwyższone. Kwota 500 milionów franków potrzebną jest wyłącznie na różne uzupełnienia i budowle wojskowe w przeciągu pięciu lat.

W Stanach Zjednoczonych.

Z Waszyngtonu donoszą, że uchwalony przez Izbę reprezentatów budżet marynarki przewiduje budowę jednego okrętu wojennego, 6 kontrtorpedowców i 4 łodzi podwodnych. Koszt budowy tych okrętów wyniesie 111 milionów dolarów.

* * *

Siły wojsk europejskich. „Times“ londyński podaje w jednym z ostatnich numerów cyfry statystyczne wojsk europejskich. Według tego wykazu Anglia na stopie pokojowej rozporządza armią 435.000 żołnierzy, na stopie wojennej armią 950.000 żołnierzy, licząc już w to armię terytoryalną i korpusy ochotnicze; Austro-Węgry na stopie pokojowej 395.000, na stopie wojennej 2.260.000 wojsk wykształconych; Niemcy na stopie pokojowej 546.300 łącznie z jednorocznemi ochotnikami, na stopie wojennej okrągłe 5 milionów z obroną krajową i korpusami rezerwy, bez pospolitego ruszenia; Francya na stopie pokojowej 598.000, na wojennej $4^1/_2$ miliona; Rosya na stopie pokojowej 1.420.000, na wojennej 3.500.000; Włochy na stopie pokojowej 294.000, na wojennej 3,600.000.

Z różnych stron.

Konsul Prochaska znany z afery z Serbią został przeniesiony do Rio de Janeiro.

Osławieni apasze francuscy, przeciwko którym przez kilka dni odbywała się rozprawa sądowa w Paryżu, zostali wczoraj skazani: 4 przywódców na **karę śmierci**, 2 na dożywotnie roboty przymusowe; a resztę na więzienie od roku do dziesięciu lat.

Po ogłoszeniu orzeczenia sędziów przysięgłych w sprawie apaszów nastąpiło sensacyjne zajście. Oskarżony Callemin oświadczył, że nie oskarżony Dieu Donner, lecz on był tym, który wykonał zamach na posłańca kasowego Caby'ego i do niego strzelił. Na zapytanie przewodniczącego Dieu Donner oświadczał tylko ciągle, że jest niewinny. Jego obrońca postawił wobec tego wniosek, aby oświadczenie Callemina, który i tak skazany jest na śmierć, przyjęto do protokółu, gdyż służyć ono będzie za podstawę do podjęcia procesu.

Apasz Carouy zasądzony na dożywotnie ciężkie roboty w procesie przeciw bandzie apaszów, otruł się w więzieniu.

O nowych okrucieństwach w Meksyku donoszą pisma angielskie. Mianowicie zwolennicy Huerty i Diaza, rewolucyoniści rozstrzelali wczoraj drugiego brata zamordowanego przez nich prezydenta Madery, Emila Maderę, za to, że chciał zbiedz z obozu rewolucyonistów oraz zabili wuja Madery, Alberta Laredę. Oburzenie przeciwko tym krwawym rozprawom politycznym wzrasta w Stanach Zjednoczonych coraz bardziej.

Spisek na sułtana miano znowu odkryć w Konstantynopolu. Celem spisku było strącić sułtana z tronu i powołać na tron w jego miejsce ks. Sabbah Eddina. Wiele osób wmieszanych w ten spisek aresztowano.

Sztuczki „króla kajdaniarzy“.

(Patrz ilustracyę na stronicy 1-ej)

W Dreznie produkuje się obecnie „artysta“ varietowy Harry Morton, który nie tylko wzbudził podziw u tysięcy widzów, lecz na domiar nabawił niemałej trwogi tamtejszych funkcyonaryuszy policyjnych. Harry Morton jest artystą w swoim zawodzie, prawdziwym „królem kajdaniarzy“, gdyż dotychczas nikomu jeszcze się nie udało w ten sposób spętać go kajdanami, aby się natychmiast nie uwolnił z krępujących go więzów. Policya drezdeńska, przeczuwając sztuczkę i fortel dokonała na Mortonie rozmaitych eksperymentów, z których jednak zawsze zwycięsko wychodził.

Włożono Mortonowi kaftan bezpieczeństwa, taki sam, jaki się w Niemczech nakłada waryatom. Morton natychmiast pozbył się kaftana, nie uszkadzając go bynajmniej. Następnie skrępowano go od stóp do głów łańcuchami, ręce w przegubach silnie mu związano — i oto po 5 minutach Morton był wolny.

Ponownie skrępowano Mortona, na szyję założono mu pętlicę i według wszelkich reguł powieszono go na gałęzi drzewa — po kilkunastu atoli sekundach Morton zeskoczył na ziemię, pełen humoru jak poprzednio. Policya była bezradna. Wyznaczono nawet nagrodę 1000 marek dla tego, któremu uda się Mortona skrępować tak, aby się nie mógł uwolnić. Lecz dotychczas nikt jeszcze nagrody tej nie otrzymał.

Jasnem jest, że cała ta „sztuka“ polega na dobrze wystudyowanym „tricku“, którym się dany sztukmistrz mądrze posługuje. Inny „król kajdaniarzy“, artysta amerykański Harry Houdini zdradził tajemnicę swego zawodu w broszurce, noszącej tytuł „Mój training — moje *tricki*“. Z rewelacyj jego wynika, że sztukmistrze w tym zawodzie posługują się przeważnie *kluczem uniwersalnym*, który się nadaje do wszystkich zamków. Klucz ten mają artyści ukryty w... przyprawianym palcu.

To też nadkładanie kajdanów odbywa się zazwyczaj w oczach publiczności, podczas gdy uwalnianie się z kajdanów odbywa się za parawanem. Nadto sprężynowe kłódki posiadają tę właściwość, że się same odmykają, o ile się kłódka uderzy o twardy przedmiot.

W tym celu mają „artyści“ w spodniach powyżej kolana zaszytą płytę stalową, o którą uderzają kłódką dopóki ta się nie odemknie. Nadto kajdany są zazwyczaj odpowiednio spreparowane tak, że słabe sprężyny łatwo się łamią. Wielce korzystnem jest dla takiego „kajdaniarza“, o ile posiada wąskie dłonie, gdyż wówczas po odpowiednim trainingu zdoła przecisnąć ręce nawet przez ciasne kajdany. Zdarza się także, że artysta wyciąga sztyft, łączący kajdanki ręczne — następnie sztyft umieszcza na swojem miejscu, poczem pokazuje zdumionej publiczności zamknięte kajdany, z których się w „cudowny“ sposób uwolnił.

Bardzo często „pracuje“ razem z artystą jego towarzysz, który siedzi w widowni. On to wchodzi na scenę i nakłada na niego kajdany — naturalnie sposobem umówionym. Bezwątpienia jednak wiele zależy od zręczności i ruchliwości odnośnego „artysty“.

Nasza rycina tytułowa przedstawia nam Mortona w chwili, gdy wisi na gałęzi, oraz gdy się po uwolnieniu prezentuje publiczności. Musi Morton być niezwykle zręcznym, skoro sztuki swoje produkuje w oczach publiczności. Trzecia wreszcie rycina przedstawia Houdiniego w trudnej pozycyi, z rękami na plecach, skrępowanemi ciężkiemi kajdanami.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc marzec.

Co słychać w mieście?

Kraków, 28 lutego.

Rada miejska odbędzie posiedzenie w poniedziałek, dnia 3 marca o g. 5 popołudniu. Na porządku dziennym znajduje się między innemi sprawa żeńskiej szkoły przemysłowej, budowa nowych dróg w gminach przyłączonych, petycya do ministerstwa skarbu w sprawie zwolnienia od opłat akcyzowych mieszkańców gmin przyłączonych, których grunta leżą poza linią akcyzową, wreszcie cały szereg spraw personalnych.

Drób z Królestwa Polskiego. Na skutek starań Koła polskiego i gminy miasta Krakowa zezwoliło namiestnictwo na dowóz żywego drobiu z Królestwa polskiego do Krakowa, jednak pod ściśle określonymi warunkami. Namiestnictwo donaga się, by żywy drób sprowadzany był w plombowanych wozach i przy stacyi wyładowczej był natychmiast bity, a do miasta tylko w stanie nieżywym był sprowadzany. Zachowania tych ostrożności domaga się namiestnictwo ze względu na stosunki weterynaryjne w Królestwie Polskiem.

Wczoraj koło stacyi wywiadowczej w Grzegórzkach odbyła się komisya, w której brali udział z ramienia namiestn. st. weteryn. dr Rutkowski, imieniem mag. st. r. Sawiński i dr Zawadzki, imieniem gm. izr. wiceprz. Rady wyzn. dr R. Landau, im. Izby handl. r. Judkiewicz i sekr. dr Beres, zastępcy fizykatu i budownictwa miejsk., tudzież weterynarz miej. dr Koniński.

Komisya zgodziła się na urządzenie we wspomnianem miejscu rzeźni dla drobiu. Umożliwienie sprowadzania drobiu przyczyni się do znacznego obniżenia cen tego artykułu spożywczego. Sprawa ta będzie niebawem przedmiotem obrad komisyi aprowizacyjnej, a następnie Rady miejskiej. Zakaz sprowadzania do Krakowa żywego drobiu datuje się od roku 1903.

Żywy drób jest wolny od cła, gdy przeciwnie drób bity jest obłożony dość znacznem cłem.

Z Sali koncertowej. Staraniem dyrekcyi koncertów krakowskich wystąpi we środę dnia 5 marca br. w Starym teatrze tenor opery norymbergskiej p. Leon Hoff-Cortilli krakowianin. P. Hoff-Cortilli po studyach odbytych u pierwszorzędnych mistrzów w Medyolanie, w Wiedniu i Berlinie, polecony przez księcia Lubomirskiego, pobierał następnie przez dłuższy czas naukę u Jana Reszkego w Paryżu. Po ukończeniu studyów angażowany został jako tenor opery berneńskiej w Szwajcaryi, a następnie do Norymbergii. Przed dwoma tygodniami śpiewał w Berlinie a krytyka tamtejsza wyraża się z zachwytem o nim. Program koncertu w Starym teatrze składa się z pieśni Moniuszki (arya ze Strasznego dworu). Bach-Liszt, Tosti, Massenet, Brahms, Mozart (arya z opery Cosi fan tutte), Puccini (arya z opery Tosca). Program klasyczny i tak różnorodny okaże niezawodnie talent artysty. Pozostałe jeszcze bilety sprzedaje kasa Starego teatru.

Poranek symfoniczny pod dyr. kap. p. Czyżowskiego na dochód Przytuliska Weteranów 1863 r. odbędzie się w niedzielę d. 2 marca w sali Starego teatru. Bilety po 2 K 20 h. i po 1 K do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

Odczyt prof. Dyboskiego p. t. „Kościół angielski a sprawa społeczna" odbędzie się — na rzecz szkoły w Czechowicach — w piątek 28 b. m. o godz. 6-ej w auli Collegium Novum. Prelegent poda charakterystykę działalności kościoła angielskiego w stosunku do tej tak żywotnej kwestyi, tem ciekawszy to temat, iż daje możność porównania zachowania się kościoła angielskiego z tak rozległą akcyą kościoła katolickiego, zapoczątkowaną przez Leona XIII.

„Ziemia polska". Krakowski oddział „Polskiej ziemi" odbył wczoraj w sali Towarzystwa Rolniczego posiedzenie, któremu przewodniczył prezes dr L. Caro. W dłuższej przemowie dr Caro omówił dotychczasową działalność „Ziemi polskiej": Towarzystwo ma na celu dążenie do utrzymania ziemi polskiej w polskich rękach.

Nad sprawozdaniem wydziału wywiązała się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos pp.: prof. Wojciechowski, dyr. Doerman, Olesiowa, Mossoczowa i Cholewiński, poczem przyjęto sprawozdanie do wiadomości i przystąpiono do uzupełnienia jednej trzeciej wydziału, w miejsce wylosowanych.

W skład wydziału Towarzystwa weszli pp.: J. Piwocki b. szef sekcyi, dr J. Raczyński sekretarz Tow. Rolniczego, J. Strzyżowski dyr. pow. Kasy oszczędności, prof. dr S. Surzycki, dr Kukiel-Krajewski sędzia powiatowy, st. r. M. Szybalski, prof. Skalski, prof. Droździkowski i inż. Jachimiak.

Zebranie zakończył odczyt dra H. Wielowiejskiego „O położeniu ziemiaństwa polskiego na Rusi halickiej".

Ze Związku adjunktów poczt. Dnia 24 bm. odbył się wiec adjunktów i oficyantów pocztowych przy współudziale urzędników państwowych, urzędniczek i służby. Z posłów obecni byli pp. Zieleniewski, dr Marek, Daszyński, Stesłowicz i Rauch. Referat na temat regulacyi poborów wygłosił prezes centr. grupy wiedeńskiej p. Oleksy, poczem przemawiali posłowie pp. Daszyński i Stesłowicz. Uchwalono rezolucyę przypominającą ministrowi skarbu p. Zaleskiemu przyrzeczenie, dane przezeń dnia 27 lipca, że ministerstwu handlu da sumę potrzebną na polepszenie bytu licznej rzeszy pocztowych adjunktów i oficyantów. Rezolucyę tę zakomunikowano eksc. Zaleskiemu telegraficznie z prośbą, by obecnie przyrzeczenia dotrzymał.

W Stow. kapeluszników, rękawiczników, garbarzy itd. odbyło się onegdaj walne zgromadzenie członków pod przewodnictwem starszego cechów p. A. Jarosza i w obecności radcy mag. p. A. Groelego, jako komisarza cechowego. Ze sprawozdania z czynności wydziału złożonego przez starszego cechu, przekonali się członkowie, że wydział czuwał nad interesami swych członków, tudzież dalszym rozwojem stowarzyszenia. Na licznych posiedzeniach oraz trzech ogólnych zebraniach, urządzonych w r. 1912, wprowadzał na porządek dzienny sprawy, obchodzące ogół członków.

Ze sprawozdania kasowego, przedłożonego imieniem komisyi kontrolującej przez p. Wład. Bilewskiego, okazało się, że dochody wynosiły 2006 K 42 h., zaś wydatki 1487 K 40 h. — pozostała przeto nadwyżka 519 K 2 h. – ogólny zaś majątek stow. obejmujący różne fundusze, wynosi 17.587 K 50 hal. Na wniosek sprawozdawcy udzieliło zgromadzenie wydziałowi absolutoryum, wyrażając przytem starszemu cechu podziękowanie za baczną czujność nad całością i bezpieczeństwem poszczególnych funduszów.

Uchwalony na r. 1913 preliminarz wykazuje w dochodach 1879 K 2 hal. a w wydatkach 1476 K 95 h. — okazuje się przeto nadwyżka 402 K 7 h.

Do komisyi kontrolującej na r. 1913 wybrani zostali pp.: Bilewski Wł., Lubański Fran. i Mandelbaum A.

Ze sportu zimowego. Program międzynarodowych zawodów zimowo-sportowych w Zakopanem, projektowanych w czasie świąt Wielkanocnych przez Tatrz. Tow. Narciarzy w Krakowie, obejmie w dziedzinie narciarstwa 6 biegów. Zgłoszenia przyjmuje za złożeniem wpisowego sekretaryat T. T. N. (Kraków ul. Gołębia 14, telef. 10) do dnia 17 marca, w którym to dniu wylosuje się porządek startowania i poda uczestników z ich liczbami porządkowemi i przynależnością klubową do programów zawodów. W pierwszy dzień zawodów odbędzie się tatrzański wieczór rozmaitości z częścią kabaretową na werandzie Karpowicza.

Ze względu na spodziewany bardzo liczny zjazd tak z kraju jak i z zagranicy, wskazanem jest zamawiać mieszkania wcześniej.

Wycieczkę do Włoch urządza Sekcya wycieczkowa krakowskiego Ogniska naucz. w dniach od 16 lipca do 5 sierpnia 1913 r.

Uczestnicy zwiedzą Wenecyę, Florencyę, Rzym, Neapol, Wezuwiusz, Pompei, wyspę Capri, Genuę i Medyolan. Koszta wycieczki obejmujące jazdę koleją II-gą klasą, całe utrzymanie, noclegi, tramwaje, wstępy do muzeów, opłatę powozów i t. d. wynoszą 385 koron od osoby. W wycieczce mogą wziąć udział osoby z poza sfer nauczycielskich tak panie jak i panowie.

Zgłoszenia do 5 czerwca przyjmuje i informacyi udziela ks. Jan Szkodziński w Krakowie, ul. Szlak 1. Za zgłoszonych uważa się tych, którzy przed 5 VI. nadeszlą zadatek w wysokości 30 K.

Liczba uczestników jest ograniczona, przeto lista zgłaszających się może być wcześniej zamknięta.

Pod powyższym adresem należy nadsyłać zgłoszenia na wycieczkę do Drezna, która odbędzie się kosztem 100 koron od 18 do 22 marca b. r. Termin zgłoszeń do 5 marca.

Kurs kwieciarstwa sztucznego urządza sekcya kobiet Tow. Pom. przem. (dwumiesięczny), począwszy od dnia 1 marca b. r. Bliższych informacyi udziela codziennie p. Justyna Kropaczkowa ul. Staszyca l. 7 w godzinach przedpołudniowych.

Związek ogrodników urządza miesięczne zebranie d. 2 marca w lokalu przy ul. św. Tomasza l. 37. O organizacyi referował będzie dr Tabaczyński.

W „Eleuteryi" wygłosi d. 2 marca o godz. 7 wiecz. odczyt dr Keppler p. t. „Napoje wyskokowe a ich falsyfikaty".

Z kroniki żałobnej.

Eugenia Markiewiczowa, zmarła 27 b. m.

Pogrzeb ś. p. dra K. Kruszyńskiego ofiary smutnej tragedyi lwowskiej (o czem przed kilku dniami donieśliśmy) odbył się dzisiaj o g. 10 rano po odprawionym nabożeństwie w kaplicy cmentarnej. Także pogrzeb Janczurówny odbył się przy udziale licznej rzeszy publiczności we Lwowie.

Z sali sądowej.

Żona na łańcuchu. Dorożkarz Wojciech Sekora, zamieszkały na Krowodrzy, od dłuższego czasu znęcał się podobno nad swoją żoną Agnieszką. Na doniesienie sąsiadów wdała się w tę sprawę policya, która stwierdziła, że Sikora od 5 lat przywiązywał swą żonę na łańcuchu do kloca. Wczoraj toczyła się przeciw Sikorze rozprawa. Trybunałowi przewodniczył st. r. dr Grodyński, oskarżał prok. Rosławiński. Na sali rozpraw znalazł się jako *corpus delicti* ów kloc, narzędzie tortury mężowskiej. Sikora przyznał się do winy, tłómacząc się jednak, że ilekroć wyjeżdżał na zarobek musiał żonę, nałogową alkoholiczkę, przywiązywać do pnia, aby ją uczynić nieszkodliwą dla otoczenia. Nie było to jednak żadną torturą, bo żona mogła chodzić po pokoju i kłaść się do łóżka. Trybunał rozprawę odroczył celem przesłuchania świadków, między innymi także żony oskarżonego.

Telegramy „Nowin"

Pomyślny stan rokowań austro-rosyjskich.

W przededniu obopólnej demobilizacyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „N. Fr. Presse" donosi z Petersburga, **że rokowania pomiędzy Austro-Węgrami a Rosyą uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem.** Wprawdzie rokowania te nie doprowadziły jeszcze dotąd do **stałego układu, lecz układ taki niewątpliwie dojdzie do skutku.**

Z Londynu donosi dalej ten sam dziennik, że według opinni tamtejszych sfer miarodajnych toczą się w sprawie demobilizacyi Austryi i Rosyi bezpośrednie rokowania. **Demobilizacya obopólna nastąpi prędzej, aniżeli się tego ogólnie spodziewają.**

Berlin. (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych potwierdzają, że niebawem nastąpi na granicy galicyjsko-rosyjskiej demobilizacya. Rokowania między Austryą a Rosyą mają przebieg bardzo pomyślny. Ogłoszenie tego nowego stanu rzeczy nastąpi jeszcze przed uroczystościami jubileuszowemi Romanowych.

Państwa bałkańskie między sobą.

Rokowania bułgarsko-rumuńskie. — O podział zdobytych terytoryów. — Niesnaski w Związku bałkańskim. — Turcya prosi o pokój.

Zofia. (Tel. wł.) Rokowania między Rumunią a Bułgaryą będą prowadzone w Petersburgu. Bułgaryę będzie reprezentował w tych rokowaniach dr Danew.

Ateny. (Tel. wł.) Premier grecki Venizelos oświadczył dziennikarzom, że państwa bałkańskie przed wojną żadnych nie zawarły między sobą układów w przedmiocie podziału terytoryów na Turcyi ewentualnie zdobyć się mających. Dopiero po zawarciu pokoju rozpoczną się rokowania w tym względzie pomiędzy państwami bałkańskiemi. Podział terytorów nastąpi na zasadzie utrzymania równowagi politycznej na Bałkanie, oraz z uwzględnieniem stosunków narodowościowych.

Ateny. (Tel. wł.) Dziennik „Patris" ogłasza wywiad z pułkownikiem serbskim Pawłowiczem. Oświadczył on, że Serbia i Grecya powinny iść ręka w rękę przeciw Bułgaryi, która swą zachłannością chce pozbawić sojuszników owoców zwycięstwa.

Grecya — jak donosi ów dziennik — przystąpiła już do budowy kolei, która ma połączyć sieć kolei greckich i dawnemi kolejami tureckiemi, a zatem z Europą. Już wkrótce będzie można z Europy dojechać koleją do Aten.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl." ogłasza wywiad z rádcą ambasady tureckiej Galib beyem. Oświadczył on, że Turcya nie ma żadnego interesu w dalszem prowadzeniu wojny. Turcya chce pokoju i spodziewa się wszystkiego po akcyi mocarstw. Lecz Turcya nigdy nie odstąpi całego Adryanopola, Turcya skłonną jest odstąpić Bułgaryi co najwyżej połowę tego miasta.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse" donosi z Londynu, że Hakki-pasza nieoficyalnie zwrócił się do Greya z zapytaniem, na jakiej podstawie mocarstwa podjęłyby się akcyi pośredniczącej. Sir Grey odparł, że interwencya mocarstw może przyjść do skutku tylko wówczas, jeżeli Turcya w całości przyjmie znane warunki noty kolektywnej mocarstw.

Armia ukraińska przeciw Rosyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit" drukuje sensacyjny artykuł o zorganizowanych siłach zbrojnych Ukraińców przeciw Rosyi. Posłowie Lewicki i Trylowski oświadczyli, że Ukraińcy w Galicyi zorganizowali *120 tysięczną dobrze uzbrojoną armię*, która stanie po stronie Austryi na wypadek wojny z Rosyą. (Jak łgać to dobrze łgać. Przyp. Red.).

Przesilenie na Węgrzech.

Przygotowania do strejku generalnego.

Budapeszt (Tel. wł.). Stronnictwo „pracy narodowej" odbyło wczoraj posiedzenie, na którem uchwalono votum zaufania Luckacsowi. Hr. Zichy nadal pozostaje członkiem stronnictwa „pracy narodowej". Oświadczył on wczoraj ponownie, że tekę złożył tylko dlatego, że jest zdania, iż w interesie stronnictwa należało przeprowadzić sądowy dowód prawdy na bezpodstawność zarzutów miotanych przeciw Luckacsowi.

Bezrobocie ogólne wybuchnie w poniedziałek lub wtorek. Prezydyum partyi socyalistycznej poczyniło rozległe zarządzenia, aby strejk nie pozostał bez jednolitego kierownictwa na wypadek gdyby rząd zarządził aresztowanie przywódców partyi. **Władze wezwały ludność, aby przygotowała zapasy oświetlenia, opału i żywności.**

O reformę finansów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj zbiera się w Izbie posłów konwent seniorów, celem ustalenia dalszego programu prac Izby posłów. Istnieje zamiar forsowania reformy finansowej tak, aby została uchwaloną jeszcze **przed świętami Wielkanocy.** Część dzienników tutejszych atoli powątpiewa, czy zamiar ten się uda.

O sanacye finansów krajów.

Komisya finansowa Izby posłów załatwiła wczoraj podatek od totalizatora i rozpoczęła odbrady nad ustawą o przekazywanie kwot na rzecz krajów.

Pos. Wróbel oświadczył, że Koło polskie trwa przy zasadzie, iż kwoty, przekazane z podatku wódczanego, w pierwszej linii mają być zużytkowane na polepszenie płac nauczycieli, których płace mają być zrównane z płacami najniższych czterech rang urzędników państwowych. Co się więc tyczy Galicyi, niema niebezpieczeństwa, iż przekazane sumy będą na inne cele użyte. Obrady merytoryczne nad ustawą jeszcze nie zostały ukończone.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Walka z powstańczą zmorą.

Kijów. (Tel. wł.) W nadgranicznych miejscowościach na Wołyniu i Podolu odbywają się dalsze poszukiwania broni w majątkach polskich. W dobrach hr. Grocholskiego w powiecie Krzemienieckim żandarmi i kozacy w ciągu dwu dni skrzętnie przeszukiwali wszystkie zabudowania dworskie. W kilku majątkach w powiecie dubieńskim i łuckim przeprowadzono również surowe rewizye, do których użyto miejscowych chłopów prawosławnych. Wszystkie te poszukiwania nie wydały żadnego rezultatu. Mimo to czarnosecinna prasa kijowska pisze, iż dzięki tylko sprytowi Polaków rewizyje nie wydały pożądanych wyników, gdyż obywatele musieli być uprzedzeni o mających się odbyć rewizyach i dobrze pochowali „powstańcze karabiny".

Przed carskim jubileuszem.

Petersburg. (Tel. wł.) Pisma tutejsze donoszą w dalszym ciągu o masowych rewizyach i aresztowaniach, jakie się odbywają w Petersburgu z okazyi przygotowań do carskiego jubileuszu. Z większych miast rosyjskich jak Moskwy, Kijowa, Charkowa i Odessy dochodzą również wiadomości o represyach, stosowanych do osób „nieprawomyślnych".

Goście na jubileusz Romanowych.

Kolonia. (Tel. wł.). „Köln. Ztg." zaprzecza pogłosce, jakoby cesarz Wilhelm miał jechać do Petersburga na jubileusz Romanowych.

Wiedeń. (Tel. wł.). „N. Wr. Tagblatt" donosi, że na jubileusz Romanowych w dniu 6-go marca udają się do Petersburga jako reprezentanci swoich dworów jeden z książąt pruskich i jeden z arcyksiążąt austryackich.

Finlandczycy się bronią.

Petersburg. (Tel. wł.) Przewodniczący sejmu finlandzkiego (talman) przedłożył sejmowi napomnienie rządu petersburskiego o konieczności wybrania posłów finlandzkich do Dumy i Rady państwa, przyczem zaznaczył, że na to wezwanie caratu, mającego na celu odebranie samodzielności Finlandyi, sejm reagować nie powinien. Przedstawiciele wszystkich stronnictw sejmowych wyrazili swą zupełną aprobatę *talmanowi* (przewodniczącemu) i oświadczyli się stanowczo przeciwko obesłaniu prawodawczych ciał rosyjskich.

Petersburg. (Tel. wł.) Pisma czarnosecinne donoszą, iż żandarmerya wpadła na ślad transportu wielkiej ilości broni do Finlandyi, oskarżają Finlandczyków o przygotowywanie zbrojnego powstania przeciw Rosyi.

Finale tragedyi rodzinnej.

Wiedeń. (Tel. wł.). Trzeci z braci Bergerów, postrzelony przez szwagra Altmanna, zmarł wczoraj w sanatoryum z odniesionych ran.

Kronika policyjna.

Podejrzana biżuterya. Do sklepu Drezenera przyszedł wczoraj jakiś osobnik liczący lat 35 z propozycyą sprzedania złotej obrączki i kolczyków za bardzo niską cenę. Nim zdołała przybyć zawiadomiona przez właściciela sklepu policya, podejrzany osobnik zbiegł.

Kradzież i aresztowania. Za kradzież garderoby z zamkniętego mieszkania przy ul. św. Tomasza L. 31 aresztowano 16-letniego terminatora stolarskiego Jana Rogowskiego.

Za kradzież portmonetki z kieszeni p. St. Pietruszki aresztowano 14-letniego Ludwika Królikowskiego.

Na placu wyścigowym 19-letni Franciszek Petryszyn usiłował skraść cynkową blachę z dachu jednego ze znajdujących się tam budynków. Petryszyna aresztowano.

Bójka. Wczoraj po południu w czasie bójki na ul. Pawiej pomiędzy Janem Wodnickim lat 27 a J. Nawrockim lat 60, ten ostatni doznał złamania kości nosowej. Nawrockiego opatrzyło pogotowie, Wodnickim zaś zajęła się policya.

Z kraju.

Z Wieliczki pisze nasz korespondent (K.S.): Nareszcie zezwoliło Min. Skarbu na połączenie wodociągu salinarnego z budynkami prywatnemi. Wobec salin jedynym kontrahentem jest gmina, która zawiera umowy z obywatelami i pobiera od nich opłaty za wodę. Woda w studniach publicznych i dla użytku szkół etc. wogóle dla celów gminnych jest wolna od opłaty. W każdym budynku, w którym zostanie zaprowadzona woda, musi być wstawiony wodomierz. Kontrolę tych aparatów będą przeprowadzały organa salin, które mają wolny dostęp w tym celu do każdego budynku. Asygnowanie kwot na budowę wodociągu — godzi się to przypomnieć — nastąpiło w czasach, gdy eksc. Korytowski był ministrem Skarbu i „wynalazł“ reszty kasowe w skarbcu państwa, z których znaczne kwoty na cele Galicyi przeznaczył, za co Niemcy przyczynili się do usunięcia go od teki.

Sprawa elektrycznego oświetlenia miasta, mimo obietnic danych burm. p. Aywasowi w Wiedniu, znów się odwlokła. Rzekomo nie wiadomo czy wielicka centrala wystarczy dla salin i miasta. Jeżeliby miasto nie miało dostać prądu, byłby to — nie obwijajmy w bawełnę — skandal. Czy która alpejska salina, mająca centralę, nie daje miastom prądu? Jeżeli centrala wielicka nie wystarczy dla salin i miasta — to należało ją tak zbudować, by wystarczyła na oba cele — jeżeli zaś wystarcza, to powinien chyba rząd wiedzieć, ile może produkować prądu — i sprawy ważnej dla finansów miasta — nie odkładać *ad calendas graecas*. *K. S.*

Z Tarnowa pisze nasz korespondent (Beta) W pierwszych niach marca przybywa na stanowisko inspektora szkolnego p. Jan Szumski z Jarosławia w miejsce p. Wł. Lecha. Ogół nauczycielstwa wita zmianę z prawdziwem zadowoleniem wierząc, że nowy inspektor potrafi usunąć zło i braki po swym poprzedniku.

Sprawozdanie z działalności „Sokoła“ miejscowego wskazuje, że Sokół z każdym rokiem wzrasta, szerząc i pogłębiając ideę sokolą w szeregach obywateli tarnowskich. Członków liczy Sokół I 350 — roczny obrót kasowy wynosił 15643 K. 94 h. — majątek 62,770 K 11 h, a długi 46,802 K 26 h, zatem czysty majątek 15,967 K 85 h. Z gimnastyki korzystało w Sokole ogółem 974 osób tygodniowo.

Walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę d. 2 marca o g. 4 popoł.

Z Sanoka donoszą nam: Organizacya samarytańska zawiązała się dnia 22 b. m. przy Sokole. Członkowie tej organizacyi będą korzystać z tych samych praw co członkowie „Czerwonego krzyża“. W sobotę odbyły się wybory Wydziału w sekcyi kobiet. Przewodniczącą wybrano p. Ślączkową. Dla wyszkolenia pielęgniarek urządzony zostanie kurs samarytański. Wykłady i ćwiczenia praktyczne objęli lekarze dr Pajączkowski i dr Burasiewicz.

Pożar. Onegdaj powstał groźny pożar w gęstym kompleksie domków na Posadzie Olchowskiej. Spłonął dom Jana i Stanisława Czajkowskich i tylko dzięki energicznej akcyi ratunkowej straży pożarnej, żołnierzy i skautów pożar został zlokalizowany. Przy sposobności podnieść należy z uznaniem, że dzielni skauci już niejednokrotnie znakomicie prowadzili w różnych wypadkach pożaru akcyę ratunkową.

W jaki sposób nastąpiło aresztowanie pani Pankhurst?

Londyńskie pisma zawierają obszerne opisy aresztowania przywódczyni sufrażystek pani Pankhurst. Aresztowanie miało przebieg dramatyczny. W poniedziałek przed południem wniósł oskarżyciel publiczny sir Mathews przeciw pani Pankhurst oskarżenie do sądu policyjnego w Epsom, wskutek czego sąd wydał natychmiast rozkaz aresztowania. — Superintendant Quinn ze Scottland-Yard (urzędnik biura detektywów) udał się w towarzystwie kilku detektywów do mieszkania pani Pankhurst w dzielnicy Knigsbridge. Pani Pankhurst była prawie na wychodnem — chciała właśnie udać się w towarzystwie pny Kenney na mityng sufrażystek w hali muzycznej — gdy nastąpiło aresztowanie. Powozem odwieziono ją do Scottland-Yard, gdzie ją tymczasowo ulokowano w pokoju superintendenta Quinna. Dopuszczono do niej kilka przyjaciołek, oraz jej obrońcę Marschalla. — Poczęstowano ją herbatą, którą z wdzięcznością przyjęła. Pani Pankhurst, która na zgromadzeniach wybijała się zawsze na pierwszy plan swem męskiem zachowaniem, była aresztowaniem głęboko wstrząśnięta.

Po godzinnem pobycie w biurze detektywów przewieziono ją automobilem więziennym do stacyi policyjnej w dzielnicy Leatherhead, gdzie spędziła noc. Nazajutrz, we wtorek, stawiono ją przed sędziego policyjnego w Epsom, który aż do rozprawy wypuścił ją na wolność za kaucyą 700 funtów szterlingów.

Dotychczasowe kary p. Pankhurst.

„Rejestr karny“ pani Pankhurst – jak brzmi nasz termin techniczy — jest obfity. Obecnie została aresztowaną po raz szósty z rzędu. W lutym 1908 r. została zasądzoną na 6 tygodni aresztu za to, że wraz z innemi sufrażystkami chciała przemocą wtargnąć do biura ówczesnego premiera. W październiku 1908 r. została zasądzoną na 3 miesiące więzienia za „zakłócenie spokoju publicznego“, popełnione przez to, że publicznie wzywała swoje towarzyszki do szturmowania Izby gmin. W listopadzie 1910 r. została aresztowaną wraz z innemi paniami za czynny napad na prezydenta ministrów. Wypuszczono wówczas wszystkie na wolność bez procesu.

W dniu 1 marca z. r. aresztowano p. Pankhurst wraz z 124 towarzyszkami za wybicie niezliczonej ilości szyb wystawowych. Została wówczas skazaną na 2 miesiące więzienia. — Wkrótce po wyjściu z więzienia oskarżono ją, jej córkę Christabel, oraz małżonków Lawrence o zbrodnię sprzysiężenia. Panna Christabel uciekła zagranicę a mama Pankhurstowa oraz państwo Lawrence dostali po 9 miesięcy więzienia.

Obecnie grozi jej kara o wiele cięższa. — Oskarżenie brzmi w kierunku zbrodni sprzysiężenia oraz zbrodni namawiania do podpalania i rzucania bomb. Kodeks angielski przepisuje za te czyny karę od trzech do 14 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego ciężkiemi robotami i więzieniem celkowem w pierwszych dwóch latach.

Ponieważ jednak pani Pankhurst dotychczas nie odsiedziała ani jednej kary, przeto należy mieć nadzieję — kończą pisma londyńskie — że i tym razem sprawa nie najgorszy weźmie obrót.

TEATR MIEJSKI.

W niedzielę po południu

DYABEŁ i KARCZMARKA

komedya w 3 akt. Krzywoszewskiego

OSOBY:

Katarzyna	*W. Jarszewska.*
Bonifacy, fryzyer	*Nowacki.*
Maciej, kupiec	*Jednowski.*
Agnieszka	*Modzelewska*
Piesia } jej	*Werniczówna*
Wiesia } córki	*Braunówna*
Pafnucy	*Trzywdar*
Balbina	*Miłaszewska.*
Bolesław, kamienicz.	*B. Puchalski.*
Wincenty	*Jarszewski*
Celestyn	*Schmid.*
Kajetan	*Nowakowski*
Wojciech, stróż	*Szymborski*
Chłopiec	*Miarczyyski*
Pamfila } młode	*Górska*
Kociuba } dyabliczki	*Regerówna*
Inferus	*Brokowski*
Rożnik	*L. Solski.*
Kuternoga	*Bończa.*
Siarczyk	*Boroński*
Liton	*Brandt*
Węglik	*Noskowski*
Panna służąca	*Turowiczówna*
Jagna } dziewki	*Zacharkiewicz*
Magda }	*Święcicka*

REPERTUAR:

Piątek;
Przedstawienie amatorskie.

Sobota:
„Szkoła mężów“. komedya w 3-ch aktach, Moliera, przełożył T. Żeleński.
„Pocieszne wykwintnisie“, komedya w 1 akcie, Moliera, przełożył Tadeusz Żeleński.

Niedziela: popołudniu
„Dyabeł i karczmarka“, komedya w 3 aktach, Stef. Krzywoszewskiego.

Niedziela: wieczór
„Szkoła mężów“, komedya w trzech aktach Moliera, przeł. T. Żeleński.
„Pocieszne wykwintnisie“, komedya w 1 akcie, Moliera, przełożył Tadeusz Żeleński.

Poniedziałek:
„Dożywocie“, komedya w 3 aktach wierszem, Aleksandra hr. Fredry.
Przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Ceny zniżone do połowy.

WIDOWISKA i KINEMATOGRAFY.

„TEATR NOWOŚCI“

przy ul. Starowiślnej.
Początek o godzinie 8 wieczór.

KINOTEATR T. S. L.

ul. Podwale l. 6.
Przedstawienia w dnie powszednie od godz. 4 popoł. do 10½ wieczór. — W niedziele i święta od 3—11 wiecz.

Teatr świetlny „UCIECHA“

przy ul. Starowiślnej 16.
Tydzień Asty Nielsen.

Od soboty d. 22 bm. do piątku włącznie d. 28 bm, (codziennie od 4–10½; niedzielę 2½–11) 1) Komedyanci, dramat w 2 aktach, z Astą Nielsen w głównej roli; 2) Beladel-Djerid, w krainie daktyli; 3) Ona jedna... Oni dwaj..., (komedya). 4) Santera Riri, (komiczne); 5) Nawrócony, dramat ameryk.; 6) Henryk niema szczęścia, (komedya); 7) Najnowszy Przegląd tygodniowy.

KINO-WANDA

przy ul. Gertrudy.
(patrz inserat).

KINO-BAJKA.

Rajska 12 (przystanek tramwajowy).

Program od czwartku 27 lutego do środy 5 marca włącznie:

Na pokładzie ameryk. pancernika. Świat zwierzęcy w Brazylii (obraz kolorowany). Jak na wyspie Jawie lądują. Wyścigi konne we Freudenau. Żaglowce na łodzie. W starym forcie Deaborne dram. w 2 aktach, na tle walk wojsk angielskich z Indyanami. Maks królem mody (komiczne). Mulicke chciałby być kochanym (farsa). Pan Wokurka na polowaniu (nadzwyczaj wesołe). Sprawki Moryca (humoreska).

Przedstawienia bez przerwy od godz. 5 do 11 wieczór, w niedzielę i święta od g. 3. do 11-tej wieczór.

ALICYI I KLAUDYI ASKEW

SULAMITKA.

50

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego H. J.

...Co do mnie, kocham cię tak bardzo, że nie potrzebuję przysiąg, ani obrączki ślubnej; należę do ciebie całkowicie. Nie sądź, że jestem bezwstydną — dodała, czerwieniąc się gwałtownie — jakaś siła wewnętrzna pcha mnie, żeby ci powiedzieć prawdę; siła, której muszę być posłuszną.

Robert Waring wbił oczy w ziemię. Nie śmiał spojrzeć na Deborę, bo brała go szalona chęć porwać ją w objęcia i przyjąć ten królewski dar bezgranicznej miłości, z jakim szła ku niemu. Jakże inną, jak bardzo inną była ta wspaniale namiętna kobieta od trzeźwej, przy całej swej lekkomyślności, Jani, która potrafiła rozmawiać niemal po handlowemu o szczegółach intercyzy, a w miłosnych objawach, nawet po ślubie, okazywał pewną wstrzemięźliwość i skrupuły. Ale tak czy inaczej, Jania była jego żoną; ślubował jej wierność i wierności tej postanowił dochować za wszelką cenę.

— Nie mów tak, Deboro — odezwał się łagodnie — sprawiasz mi tem wielki ból. Ja cenię — klnę się na Boga, że cenię twe dla mnie uczucie. Ale — tu zawahał się, lecz wnet dodał z mocą — ale, ja kocham moją żonę i ożeniłem się z nią z miłości.

Debora pobladła straszliwie i zachwiała się na nogach. Długa chwila minęła, nim przemówiła wreszcie, bezdźwięcznym, zmatowanym głosem:

— Więc nie kochałeś mnie nigdy? Niechże raz usłyszę prawdę; pchnij mnie nią w samo serce.

— Podziwiałem i żałowałem cię zawsze — odparł Waring zwolna. — Podziwiałem twoją wielką piękność i litowałem się nad twem zmarnowanem życiem i stąd zrodziła się przyjaźń pomiędzy nami; ale, niech mnie Bóg sądzi, jeżelim kiedykolwiek przypuszczał, żeś sobie błędnie tłomaczyła ten stosunek. O, nie wzdrygaj się tak, Deboro — dodał śpiesznie — to musiała być moja wina! Musiałem dać ci powody mojem nieoględnem postępowaniem do podobnych przypuszczeń.

Odpowiedz mi wyraźnie — przerwała. — Więc bawiłeś się mną tylko, a sercem należałeś zawsze do tamtej. To, coś pisał w swoim dzienniku, to były kłamstwa, a ja odegrałam rolę Hagar, wypędzonej na puszczę, na skinienie prawowitej żony?

— Nie wiem. Nie pojmuję sam, jakiemi są właściwie moje uczucia dla ciebie — odparł Waring zwolna — i nie śmiem się sam badać. Niech nam to obojgu wystarczy, że kocham moją żonę i że ona jest dla mnie pierwsza, bezwzględnie pierwszą!...

Tu urwał nagle, przerażony dzikim ogniem, strzelającym z oczu Debory, i wyrazem jej twarzy.

— Odpowiedziałeś mi — wykrzyknęła namiętnie. — Ona jest pierwsza w twojem sercu i myślach, ta przeklęta Angielka, a ja się nie liczę. Nie mów do mnie!

Podniosła nakazująco rękę i Waring widział, jak palce jej drżały i byłby oddał kilka lat życia, by módz je utulić w swej dłoni.

— Posłuchaj, co ci mam do powiedzenia, Robercie Waring, i napij się nienawiścią kobiety tak, jakeś się poił jej miłością. Przybyłeś tu, na tę farmę, od boku twej żony, twej ukochanej żony — mówiła urągliwie — na moje żądanie i pozostaniesz tu, dopóki będzie mi się podobało. Gdybyś spróbował wrócić do Angli, oskarżę cię o zamordowanie Symeona Krilleta i twoja żona dowie się, że cię aresztowano. Bo wiedz — i tu zbliżyła się do niego tak, że jej gorący oddech twarz mu owionął — wiedz, że wolałabym raczej widzieć cię na szubienicy, niż wracającego do Anglii — do niej!

Powiedziawszy to, odwróciła się i szybko wybiegła z pokoju.

— Co za dyabelsko głupie położenie — mruknął Waring półgłosem. — Ale co to za charakter. Sulamitka potrafi równie namiętnie nienawidzieć, jak kochać. A jak jej z tą wściekłością do twarzy! Na honor, wspaniała kobieta!

(C. d. n.)

V. Walne Zgromadzenie

Członków Krakowskiego Banku Kredytowego

odbędzie się dnia 7 marca 1913 r. o godz. 6 popoł. w lokalu tegoż Towarzystwa przy ul. Sławkowskiej l. 32 parter.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Wybór Przewodniczącego i Sekretarza.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie Komisyi Kontrolującej za rok 1912.
4) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków i wniosek co do rozdziału zysku za rok 1912.
5) Rezygnacya 1 Dyrektora i 1 Zastępcy Dyrektora i ewentualny wybór w ich miejsce.
6) Wnioski i interpelacye Członków.

Dyrekcya Krak. Banku Kred.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.